

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Grzeszkowej 13 tel. 3166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-5-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 48 Rok I.
GRODNO
środa 17 września 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Otwarcie sezonu teatralnego w Białymstoku

W dn. 13 b. m. Białystok święcił otwarcie pierwszego sezonu teatralnego. Użyliśmy tu wyrażenie „święcił” dla zaznaczenia różnicy między Białymstokiem a Grodnem, które w tych samych warunkach i tą samą sztuką w d. 4 b. m. „rozpoczęło” sezon teatralny, jako też dlatego, aby czytelnik od pierwszego zaraz wiersza wiedział, że nie jest to stereotypowe sprawozdanie dziennikarskie z otwarcia sezonu, lecz opis formalnego święta, za jakie zarówno władze, jak i białostockie społeczeństwo dzień otwarcia swego teatru uważało.

Nie powodując się zwykłą w takich razach ciekawością dziennikarską, lecz szczerą troską o los naszego teatru, zagrożonego formalnie złym stanem finansowym grodnian, lub też karygodną ich obojętnością, czy może jednym i drugim potrzebnymi—pragnęliśmy osobiście uczestniczyć w rozpoczęciu sezonu w Białymstoku, aby przekonać się naocznie, czy nasz teatr, rozpostarłszy skrzydła na szerokie tereny obu miast, znajdzie potrzebny zasób sił materialnych dla utrzymania się na stałe w tych górnych strefach, w jakie moce duchowe wzblić mu się i rozwinąć skrzydła pozwoliły.

Dziś, na zasadzie wrażeń, bezpośrednio otrzymanych, śmiało możemy rzec, że hamletowskie zagadnienie, stojące przed przyszłością naszego teatru, zostało do pewnego stopnia pomyślnie rozwiązane—powiadamy do pewnego stopnia, gdyż egzystencja teatru, jako nie przedsięwzięcia, lecz placówki o olbrzymim znaczeniu kulturalnym, nie zasadza się jedynie na utrzymaniu go. Teatr, o ile ma spełniać u nas te zadania, do jakich został powołany, musi nie tylko egzystować, lecz stać i nieprzerwanie rozwijać się oraz piąć na wyżyny; tego zaś największy entuzjazm białostockiego społeczeństwa w dzisiejszych ciężkich czasach nie jest mu w stanie zapewnić, wobec niczem niewytłomaczonej obojętności grodzieńskiego społeczeństwa, nie chcącego

przyłożyć ręki do wielkiej budowy wspólnego gmachu.

O sprawach tych pomówimy jeszcze następnie nieco obszerniej, jestto bowiem kwestja pałaca, nad którą głębiej zastanowić się wypadnie, a rozważywszy sumiennie, wynieść jakieś decydujące wnioski i postanowienia—obecnie zaś powrócimy do białostockiej uroczystości.

O frekwencji, jaką cieszył się teatr w dniu rozpoczęcia sezonu świadczyć może fakt, że na półgodziny przed wyznaczonym na początek przedstawienia czasem wszystkie bilety były wyprzedane, pomimo, iż miejsc w białostockim teatrze jest więcej niż w grodzieńskim. Sala przepelniona odświętnie wystrojona publicznością. Panowie o ile nie w smokingach lub żakietach, to w każdym razie w ciemnych garniturach—gdzie niegdzie zaledwie widniała plama jasnego męskiego ubrania. Panie przeważnie bez kapeluszy, te zaś, które nie chciały dostosować się do wielkoświęckiego zwyczaju, przystroili się w uroczyste pontyfikalne kapelusze, stanowiące dla siedzących po za nimi chiński mur, odgradzający ich szczerze od tego, co się dzieje na scenie.

Po zapadnięciu kurtyny gwar, ożywienie zarówno na widowni, jak i w przepelnionem foyer. Z treści usłyszanych urywków rozmów dało się wyczuć, że zgromadzone tu nie przez zwykłą ciekawość, lub jedynie dla miłego spędzenia wieczoru, lecz przywiodła tłumy te duma posiadania nareszcie własnego przybytku prawdziwej sztuki, a ogólna myśl, kłębiąca się w tym olbrzymim zbiorowym mózgu nie jest zajęta suchym przetrwaniem wrażeń teatralnych i krytyką gry, czy wystawy, lecz pracą, nad zabezpieczeniem środków w celu utrzymania teatru na stałe i dania mu tylu zasobów egzystencji, jakiej ognisko to może potrzebować dla należytego promieniowania światła i ożywczego ciepła,

Przed podniesieniem kurtyny w

1-ym akcie przemówił do zgromadzonych przewodniczący Komisji Oświatowej, ławnik Dr. Ostromecki, zaznaczając radosny fakt powstania stałego polskiego teatru w mieście, które jest pierwszym etapem na Kresach Wschodnich, gdzie wszelkie wysiłki w tym kierunku łamione były systematycznie przez rząd zaborczy. Dalej Dr. Ostromecki wyraził zadowolenie, że kierownictwo teatru powierzone zostało w tak doświadczony i miłujący swój cel ręce jak Dyr. Skąpskiego, który pod względem doboru, zespołu i zamierzeń artystycznych podniósł teatr na wyżyny, na których tenże utrzymać się potrafi, dzięki stałej opiece i trosce władz. Dr. Ostromecki zakończył swe przemówienie apelem do społeczeństwa o poparcie i tych wysiłków,

Po przemówieniu Dr. Ostromeckiego, dyr. Skąpski w kilku słowach, zwróconych do publiczności, zapewniał, że teatr pod jego kierownictwem odpowie zaufaniu i pokładanym nadziejom, oraz wyraził przekonanie, że społeczeństwo zechce poprzeć wysiłki dyrektora i artystów i takowe należycie oceni.

Po przedstawieniu w restauracji „Rytza” zespół teatralny z Dyrektorem Skąpskim na czele był podejmowany bankietem, o charakterze bardziej prywatnym, przez grono osób serdecznie interesujących się losem teatru. W roli uprzejmych gospodarzy bankietu występowali pp. Wojewoda Rembowski, vice prezydent miasta Łuszczewski, Prezes R. M. Filipowicz, vice prezes R. M. Mec. Olszański, Dr. Ostromecki, oraz starszy referent Wydziału prasowego Dr. Strzelecki.

W czasie bankietu nie było wielu stereotypowych mów, jedynie w kilku słowach prezes R. M. p. Filipowicz wniósł toast za pomyślność teatru w ręce dyr. Skąpskiego, a następnie p. Wojewoda w dowcipnem przemówieniu zaznaczył serdeczny, pozbawiony zwykłego, przy podobnych ucztach, naprężenia i sztywności, charakter zebrania, który daje swobodę myśli, sympatycznie nastraja, stanowi dobrą wróżbę i pozwala wesoło, z pełnią nadziei, spoglądać w przyszłość teatru w Białymstoku.

Odpowiedzią Dyrektora na ser-

deczne słowa zakończono przemówienia. Zebrani na miłej, ożywionej gawędce, przepędzili kilka sympatycznych godzin.

Uczczenie ustąpienia Wojewody Popielawskiego

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 11 b. m. na wniosek Magistratu uchwaliła naznaczyć stypendjum imienia Stefana Popielawskiego w sumie 2000 zł. od których odsetki iść będą na kształcenie jednego chłopca, urodzonego w Grodnie. Wniosek Magistratu przewidywał korzystanie ze stypendjum przez jednego i tego samego chłopca od pierwszych klas gimnazjalnych aż do końca studjów. Radny Dr. Jakimowicz podał wniosek uchwalenia przejściowego stypendjum, mogą bowiem zająć w ciągu kilku lat potrzebnych do ukończenia nauk jakież zmiany, skutkiem których okaże się, że jest wskazane przełacz stypendjum na innego chłopca. Magistrat uczynił poprawkę, zaznaczając, że to było przewidziane, wobec czego R. M. wniosek w podobnej formie uchwaliła.

W kwestji wysłania delegacji od miasta do Białegostoku na bankiet, urządzony na cześć ustępującego Wojewody, postanowiono, że udział w nim przyjmie Prezydent Stępniewski.

Jednocześnie zebrani podpisali się na pergaminowym adresie, który ma być wręczony w czasie pożegnalnych uroczystości.

Lek.-Dentysta
Zofja Morawska
po powrocie wznowiła przyjęcia.
GRODNO, ul. Brygidzka № 1
od 2-7 po poł.

Czytajcie Nadniemeński Kurjer Polski

KRONIKA

Teatr Miejski

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premjery „Pierścień z Szafirem” z Piaszkowską, Pachniewską, Malinowskim, Żebrowskim, Urbańskim, Remboszem

W próbach „On, Ona i Mama” 3 aktowa komedia z występem gościnnym p. Haliny Cieszkowskiej, Skąpskim, Sulimą i Zięciakiewiczem w rolach głównych.

Wtorkowa premjera została odłożona na dzień następny z przyczyn niezależnych od dyrekcji.

Na przyszłość Dyrekcja powinna wszelkimi siłami starać się unikać wszelkich odkładów, gdyż to źle odbija się na interesach teatru i w sferach stałych bywalców teatralnych wywołuje komplikacje, niejednemu bowiem wiedząc, że w oznaczonym dniu będzie premjera, ważniejsze czynności odkłada na dzień następny, na który jak się później okazuje wyznaczono premjerę.

Praca w sobotę

Na wniosek Krakowskiego Rabinu, jak podaje w „Grodner Moment”, poruszano na zjeździe rabinów w Grodnie kwestję pracy w sobotę w Państwie, fabr. tytułowej. Grodzieński Rabin i sekretarz gminy p. Szulkies, dawali wyjaśnienia co w tej kwestji zostało już dokonane. Delegat pracowników fabryki Sidrański przemówił w imieniu pracowników kładząc nacisk na straszną walkę duchową, jaką stoczyć muszą starzy pracownicy fabryki pracujący tam po 80 lat, zmierzając się w szlabas do pracy, zabezpieczając im kawałek chleba.

Wystrzał w Związku Igły

Podczas dokonanego w tych dniach zejścia władz policyjnych do lokalu Związku Igły jak podaje „Grodner Moment” wystrzelili w kieszeni agenta policyjnego źle zabezpieczony rewolwer, powodując szalony popióch i ataki histeryczne wśród zebranych kobiet. Sekretarjatuwi przedłożono termin na sporządzenie listy członków Związku i przedstawienie takowego władzom.

Pogrzeb Adw. Stejnberga

W dniu wczorajszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynka znanego adwokata Stejnberga, działacza żydowskiego, obrzynym tłum zaległ ulicę Piłsudskiego przed domem № 17, gdzie mieszkał zmarły. Kondukt pogrzebowy poprzedzała straż miejska ogniowa ze trumną zaś zmarłego szli przedstawiciele sądownictwa i

palestry z prezesem Sądu Giedrojcem na czele, Prezydent miasta i wiele innych wybitnych osób.

W kinie Lira

Od dziś (środa) kino Lira demonstruje nowy program, przeróbkę dzieła znakomitego Artura Schnitzlera p. t. „Anatol” w obrazie „Pocieszyciel kobiet” romansu filmowego w 10 aktach.

Wszystkie filmy z Głorją Swanson odznaczają się wspaniałą i bogatą wystawą a zwłaszcza doborom oświetlających toalet, które ta gwiazda zamawia w pierwszorzędnym firmach Paryża.

Terminy płatności podatków

Podatek obrotowy od 15. 9. do 15. 10. 1924 r., — dochodowy od 1. 10. 24 r. do 1. 11. 1924 r., — majątkowy 2 rata — I od 10. 9. do 10. 10. 1924 r. II od 10. 11. do 10. 12. 1924 r.

Państwowy podatek od nieruchomości w miastach oraz w gm. w. wiejskich, — I za okres od 1. 6. do 30. 9. płatny do 30. 9. 1924 r. — II do 30. 12. 1924 r.

Z TEATRU

Stańczyk Warszawski

Mimo, że Stańczyk stołeczny, ani swym szykiem, ani humorem nie dorównał zeszlórocznym produkcjom wesołej drużyny z Qui pro quo, a co najwyżej mógł rywalizować z miejscowym repertuarem kabaretowym, cieszącym się wielkim u nas powodzeniem, przyznać należy, że bajki satyryczne Hertz, miały podkład głębszy i wygłoszone były z prostotą, przy czem zwrócić podkreślaną została poruta dowcipu. Co prawda, artyści warszawscy przeważnie wywożą na naszą głuchą prowincję, obnoszoną starzyzną, sądząc, że w Grodnie świat deskami zabity, a publiczność utonie w zachwycie, słuchając konceptów z bytności pary Rumuńskiej w Warszawie, lub bajek Rodocia, klepanych przed ćwierć wiekiem przez nasze ciotki.

Panie Hakowska i Madziarówna, obdarzone ładnymi twarzyczkami i perlistemi ząbkami, kokietowały siarcyscie widzów. Deklamacja i piosenki przy subtelnym akompaniamencie p. Kahanowicza, mile czyniły wrażenie — lecz naprawdę całą zasługę udanego wieczoru przypisać należy p. Łoskotowi, który z nieporównaną swadą i prawdziwym talentem odtwarza swoje typy andrusów, piaków i wianowaczy warszawskich, to też produkcja tego artysty cieszyła się największym powodzeniem.

Teatr był pełny jak zwykle bywa

na wszystkich szepkach! Znajdują się wówczas ciężko zapracowane grosze, o które na poważnie sztuki, świetnie u nas grane, zdobyć się nie można!

S. N. S.

Popołudniówka dla dzieci i młodzieży zrobiła w Grodnie wielką sensację. Wszystkie łóżka i fotele górno widoczną pustkami, zarówno jak cała prawa strona teatru. W lewej zaś skupiło się kilkadziesiąt osób różnego wieku, usiłując burzliwymi oklaskami dać miłym artystom zadowolone i pełnionej widowni. Artysta Łoskot dowcipnie powiedział, iż żałuje, że nie przyniósł z Warszawy parawanogów dzieci. Niestety, to samo można by u nas zastosować niejednokrotnie i do dorosłych, których należałoby na większość imprez importować wagonami z innych miast.

Program był nie kompletny bowiem z powodu braku lampy obrazów świetlnych nie było. Jedynie p. Hertz opowiadał znakomite swoje bajeczki i powiastki, p. Hakowska doskonale wypowiedziała swoje kłopoty i zmartwienia pensjonarskie, oraz p. Łoskot cieszył młodzieńców swymi „kawałkami”.

mi”, a p. Madziarówna czarowała małych i dużych publiczność swymi śpiewkami i zagadkami.

DD-ta M. ARKIN

prezenci
Chcoby wibowaw
i zebyszczuczne

Przedmujesod 3 i od 5-7
Grodno, ul. Bankowa № 1, róg
Politechniki

Polska pracownia — powstanie
biuro damskich baler pod kierownictwem
W. Przedpolskiej i Ady Buszówny
ul. Piłsudskiego 13. 1-3

Korespondent — pismo
teoretyczne i praktyczne udziela
P. Kanczelskiej, Piłsudska № 28. N

Zamienie — ogłoszenia w Bia-
łymostku na jeden pokój
w Grodnie wiadomości redakcji „Nad-
nemeńskiego Kurjera” N-N

Zgubiono — zaświadczenie urzędu gni-
ny Sejwy, powiatu Su-
walskiego wydane dnia 23. 11. 23 r. za №
1876 na imię Jana Białego. 1-3

Składnica Sportowo - Galanteryjna

GRODNO — **PLACÓWRA** — GRODNO
ul. Pocztowa 6. ul. Pocztowa 6.

piłka nożna, lekka atletyka, gimnastyka, turystyka,
tennis, narciarstwo, lyżwiarstwo, szermierka,
box, zapasnictwo, sporty wolne,
artykuły harcerskie.

Galanteria: damska, męska, dziecienna.
Wyroby: wełniane, trykotowe, norymberszczyzna.
GENY PRZYSTĘPNE. Tow. Sport. odpowiedni RABAT

Ceny niższe! Uwagę P. T. Nauczycielstwa i Młodz. Szkolnej
Księgarnia i skład materiałów pisemnych

E. IBERSKIEGO GRODNO
Dominikańska 31.

poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1924—1925

Podręczniki szkolne. Dla wszystkich Grodzieńsk. Zakładów Naukowych
po cenach wydatku warszawskich

Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia, itp.
— po cenach zniżonych

UWAGA: młodzież szkolna zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje
zupełnie bezpłatnie „mój dziennik” do zapisywania lekcji.

Czytajcie, rozpowszechniajcie i ogłaszajcie się
„w Nadnemeńskim Kurjerze Polskim”

Kino
LIRA

Dzisiaj

Prawdziwie artystyczny i pełny wdzięku obraz znakomitego Artura Schnitzlera p. t. „ANATOL” w obrazie

Pocieszyciel Kobiet

Romans egzetyczno-miłosny w 2 serjach || W roli głównej: Bohaterka obrazu
10-ciu aktach. (Obydwie serje razem) „Ta, którą wytykają palcami” — **Glorja Swanson**

Nad program: Widoki miasta GRODNO z natury.

Kino
EDEN

Dzisiaj

Genialny niezrównany faworyt płci pięknej

HARRY PEEL

w 12 akt. dramacie o silnym napięciu demonstrowanym w jednym programie p. t.

PIEKIELNY KARNAWAŁ

Ceny miejsc od 1 złotego dla dorosłych.